

Ksiądz Władysław DESZCZ / Father Vladislaus DESZCZ

ix.2015

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Życiorys / biography	1
Opracowanie (po polsku) ks. Jan Kudelki	3
Dokumentacja zdjęciowa / Photo documentation	7

Życiorys / biography

Dzięki uprzejmości ks. Stanisława Tokarskiego z Archiwum Diecezji Tarnowskiej

Syn Stanisława i Marianny z domu Kowal.

Urodził się 9.I.1915 r. w Pittsfield (stan Mass.) w USA, dokąd jego rodzice wyjechali z Wietrzychowic w celach zarobkowych.

Po powrocie do Polski Władysław zdał w Tarnowie maturę z odznaczeniem. Tutaj także studiował teologię i 29.VI.1938 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Franciszka Lisowskiego (1876, Cieszanów – 1939, Tarnów), ordynariusza tarnowskiego.

1.VIII.1938 r. został wikarym w parafii pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu. „*Tu zaskarbił sobie szacunek i miłość parafian swoją gorliwością kapłańską w konfesjonale, na ambonie i w szkole*”.

Był gorącym patriotą. Nie mógł pogodzić się z klęską wrześniową.

Jego patriotyczna działalność nie uszła uwagi niemieckiego Gestapo. 2.VII.1941 r. został zatrzymany w Nowym Sączu przez Niemców jako zakładnik, oskarżony również o wystawienie fałszywych metryk ukrywającym się Żydom i udzielanie świętych sakramentów więźniom.

Podobno nigdy nie był przesłuchiwany. Po aresztowaniu „*był dla więźniów ojcem duchownym, spowiadał ich, modlił się z nimi i na duchu ich podnosił*”.

Został rozstrzelany 21.VIII.1941 r. w Biegonicach k. Nowego Sącza, wraz z ks. Tadeuszem Kaczmarczykiem, ks. Józefem Bardlem i 41 innymi zakładnikami.

W 1945 r. po ekshumacji zwłok i manifestacyjnym pogrzebie spoczął na cmentarzu w Nowym Sączu.

źródła:

Mazur R. ks., „*Wspominamy (...) Ks. Deszcz Władysław*”, Cur 96 (1806), s. 401-403.

Jedynak A., „*Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*”, Tarnów 1971, s. 14 (mps)

Mazur R. ks., „*Wspominamy (...) Ks. Deszcz Władysław*”, Cur 96 (1806), s. 401-403

Thanks to kindness of Fr Stanislaus Tokarski from Tarnów Diocese Archives

Son of Stanislaus and Mary-Anne née Kowal.

Born on 9.I.1915 in Pittsfield (Mass) in US, where his parents emigrated from Wietrzychowice in search of employment.

After return to Poland Vladislaus graduated from secondary school („*matura*”) in Tarnów with distinction. In Tarnów he also undertook theological studies and on 29.VI.1938 was ordained by Francis Lisowski (1876, Cieszanów – 1939, Tarnów), Tarnów diocese bishop.

On 1.VIII.1938 he took a vicars post in st Margaret parish in Nowy Sącz. „*He immediately earned the respect and love of his parishioners for priestly zeal in the confessional, at the pulpit and in school*”.

He was an ardent patriot and could not come to terms with the September'1939 invasion and defeat of Poland by Germany and Russia.

His patriotic activity and stance was noticed by German police, Gestapo. On 2.VII.1941 in Nowy Sącz he was arrested, ostensibly as a hostage. He however was also accused of writing false birth certificates for the hiding Jews and granting the holy sacraments to the prisoners held by the Germans.

Apparently he was never interrogated. After arrest „*he became a spiritual leader to the fellow prisoners, heard their confessions, prayed with them and lifted their spirits up*”.

He was executed – shot – on 21.VIII.1941 in Biegonice n. Nowy Sącz, together with Fr Thaddeus Kaczmarczyk, Fr Joseph Bardel and 41 other Polish prisoners-hostages.

After exhumation in 1945 his body was interred during a huge patriotic funeral in Nowy Sącz cemetery.

sources:

Jacewicz W. SDB, Woś J. SDB, „*Martyrology of the Polish Roman-Catholic clergy*”, Warsaw 1978, vol. 4, p. 370, 372, 378, 387

Ks. Nowak Adam, „Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Tarnowskiej 1786-1985”, t. II, s. 152

Jedynak A., „Martyrology of Tarnów diocese clergy during German occupation”, Tarnów 1971, p. 14 (mps)

Fr Mazur R., „Remembering (...) Fr Deszcz Władysław”, Cur 96 (1806), p. 401-403

Fr Nowak Adam, „1786-1985 Tarnów diocese priests biographical dictionary”, vol. II, p. 152



Opracowanie (po polsku) ks. Jan Kudelki

Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Instytut Historii

Ks. Jan Kudelka

Kościół rzymsko-katolicki na Sądecku w latach II wojny światowej

Praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Urszuli Świderskiej-Włodarczyk

Ks. Władysław Deszcz

Ks. Władysław Deszcz urodził się 9 stycznia 1915 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie „za chlebem” wyjechali z Wietrzychowic jego rodzice w 1914 roku. Jego matka Marianna 16 września 1920 roku wraz z trójką dzieci – Władysławem (5 lat), Heleną (3 lata) i Janem (2 lata) wróciła z portu New York do Gdańska, a później osiedliła się w Wietrzychowicach.

To tutaj Władysław spędził dzieciństwo i lata młodości. Tu ukończył szkołę podstawową jako wzorowy uczeń. Uczęszczał do szkoły bardzo pilnie w porównaniu do swych rówieśników, o czym świadczą listy obecności uczniów z tych lat.

Był bardzo dobrym dzieckiem. Jego brat, Jan, pisze o nim tak: *„Był dla mnie niedościgłym wzorem brata, przyjaciela, ale i opiekuna. Nie słyszałem o nim nigdy złego zdania, mama dawała mi go za wzór, w gimnazjum jego opinia torowała mi powodzenie”*.

Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował Władysław dalszą naukę w I Gimnazjum w Tarnowie. W zetknięciu się z nową rzeczywistością szybko odnalazł siebie. W pierwszych latach nauki otrzymywał w większości oceny dobre. W klasach starszych były oceny bardzo dobre. Z wyróżnieniem zdał maturę w 1933 roku, a następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Podobnie jak i wcześniej, tak i tu spotkał wspaniałych nauczycieli i wychowawców. Diecezją tarnowską kierował w tym czasie ks. biskup Franciszek Lisowski. Starał się kontynuować dzieło swojego poprzednika biskupa Wałęgi. Rektorem seminarium był ks. bp Edward Komar oraz od 1936 roku ks. Roman Sitko (męczennik KL Auschwitz-Birkenau – błogosławiony). Funkcję ojca duchownego pełnił ks. Stanisław Indyk, zaś prefektami byli: ks. Jan Caliński i ks. Władysław Węgiel. Grono profesorów tworzyli: ks. dr Stanisław Adamczyk, ks. Stanisław Basta, ks. Jan Bochenek, ks. Stanisław Bulanda, ks. Wawrzyniec Gnutek, ks. Józef Młodochowski, ks. Jan Paciorek, ks. Józef Paciorek, ks. Michał Rec, ks. dr Jakub Stanczykiewicz, ks. Tomasz Włoch, czy ks. Stanisław Wróbel¹. Niektórzy z nich uczyli wspomnianego ks. Bardla (ks. Stanczykiewicz i ks. Włoch) oraz byli profesorami piszącego te słowa (ks. Gnutek i ks. Węgiel).

Studia filozoficzno – teologiczne uwieńczył święceniami kapłańskimi, których udzielił mu wraz z 23-ma kolegami w katedrze tarnowskiej 29 czerwca 1938 roku ówczesny ordynariusz ks. biskup Franciszek Lisowski².

1 sierpnia 1938 roku został postany na wikariat do parafii p.w. św. Małgorzaty w Nowym Sączu. To była jedyna jego placówka duszpasterska.

Jakim był człowiekiem i kapłanem to niech powiedzą ci, którzy się z nim stykali i osobiście go znali.

Stefan Kózka (lat 90), kolega szkolny ks. Władysława: *„Chodziliśmy do szkoły podstawowej 3 lata. Uczyły nas dwie nauczycielki: Małopolska i Dyszczaczyk pochodząca ze Sambora. Były one bardzo wymagające. Uczyły*

¹ Schematyzm diecezji tarnowskiej 1992, s. 57-58, 67, 80, 87, 91, 93, 95, 98, 100, 106, 110, 128, 129, 132, 138, 142-145

² Schematyzm diecezji tarnowskiej 1938, s. 265-266

nie tylko przedmiotów, ale jak żyć, umiłowania Boga i Ojczyzny. Do naszej klasy chodziło również pięciu Żydów.

Władziu należał do uczniów wyróżniających się. Był zawsze zadbany, czysty i przygotowany do lekcji. Był przewodniczącym klasy. Należał do uczniów celujących. Zawsze brał udział w występach szkolnych. Miał dobrą dykcję i bardzo ładnie pisał. Mimo że przybył z innej miejscowości, to był bardzo lubiany i poważany.

Już wtedy można było zauważyć, że z niego będzie lekarz duszy, czyli ksiądz”³.

Kazimierz Jurek (lat 75): „Przybyli do Wietrzychowic z Ujścia Jezuickiego, wioski należącej do parafii Gręboszów. Ojciec był prawie całe życie w Ameryce, dlatego też mieli pieniądze. Zakupili kilka hektarów pola w Wietrzychowicach. Byli bardzo przykładnymi rolnikami. Gospodarstwo było od domów oddalone.

Była to rodzina bardzo religijna. Ówczesny ks. proboszcz wietrzychowickiej parafii, ks. Jakub Opoka, był wielkim przyjacielem rodziny.

Nie była i ta rodzina jak wiele innych wolna od cierpień. Pierwszego męża siostry ks. Władysława Deszcza, Heleny – Kabata, Niemcy zabili w KL Auschwitz-Birkenau”.

Na koniec zeznania Kazimierz Jurek dodaje: „Moja mama opowiadała moment aresztowania ks. Deszcza. Wrócił po sprawowaniu Mszy Świętej, chodziło o aresztowanie ks. Cieklińskiego, ale go nie było, powiedzieli, to ty pójdziesz [...] oraz jak go prowadzili na egzekucję. Władziu był skuty, głowę miał spuszczoną i został mi jego wzrok utkwiony.

A mama moja wiedziała o tym od rodziny”⁴.

Stanisław Kabat (lat 79): „Znałem go z lat gimnazjalnych. Pamiętam jego prymicje. To były pierwsze prymicje w naszej parafii. Był bardzo pobożnym, ułożonym, koleżeńskim, uczynnym. Angażował się w sprawy parafialne. Wstąpił do seminarium, kiedy proboszczem w Wietrzychowicach był ks. Wilczkiewicz, a został wyświęcony w czasie proboszczowania ks. J. Opoki.

Przy ekshumacji znaleziono brewiarz.

Posiadali największą gospodarzkę we wsi – 30 morgów”⁵.

Zofia Rysiówna (lat 83): „Ks. Deszcz – pamiętam jego miłą twarz, smukłą sylwetkę, raz jeden zwróciłam się do niego po radę. Na plebanii był wtedy duży ruch. Powiedział mi, że na pewno sama znajdę rozwiązanie problemu”⁶.

Wanda Strazyńska-Skrzeszewska (lat 93): „Ks. Władysław Deszcz był bardzo zaangażowany w pracę konspiracyjną z młodzieżą, był bardzo kochany przez młodzież. Ks. prałat Mazur chodził wiele razy na Gestapo, żeby jego aresztowali, a wikarych wypuścili. Hamann nie zgodził się jednak na taką zmianę”⁷.

Siostra Felicja (Julia Dominik) – klaryska ze Starego Sącza: „W czasie II wojny światowej pracował jako wikariusz w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Był moim spowiednikiem. Nie trudno było skorzystać z jego posługi kapłańskiej, gdyż jako kapłan gorliwy, bardzo pilnował konfesjonatu.

³ Relacja ustna, S. Kózka, Wietrzychowice 20.04.2003

⁴ Relacja ustna, K. Jurek, Tarnów 20.04.2003

⁵ Relacja ustna, S. Kabat, Wietrzychowice 2003

⁶ Relacja ustna, Z. Rysiówna, Warszawa 23.06.2003

⁷ Relacja ustna, W. Strazyńska-Skrzeszewska, Warszawa 23.06.2003

Ks. Władysław budował nas przykładem swego prawdziwie kapłańskiego życia. Był to kapłan według Serca Bożego. Gorliwy, zrównoważony, pogodnie uśmiechnięty. Nazywaliśmy go drugim Stanisławem Kostką.

Miał też poczucie humoru. Podchodząc raz do grupy kobiet z Akcji Katolickiej, zapytał: *‘Czy panie mają parasole? Deszcz się zbliża’*. Wszystkie głowy podniosły się w górę, czy to prawda, a potem było wiele radości.

Gdy Niemcy zabrali Ks. Władysława do więzienia, jako zakładnika, wierni bardzo go żalowali. Pocieszał ich, by nie lamentowali, gdyż w więzieniu jest bardziej potrzebny, wielu bowiem więźniów załamywało się duchowo.

Ksiądz Władysław był kapłanem troszczącym się o dusze ludzkie. Jego męczeńska śmierć była ukoronowaniem pięknego życia”⁸.

Ks. infułat Roman Mazur proboszcz z Nowego Sącza: „Za wiarę i ojczyznę – Ks. Deszcz Władysław urodził się w 1915 roku w Ameryce, dokąd wyjechali jego rodzice z parafii gręboszowskiej, zamieszkali obecnie w Wietrzychowicach.

Po powrocie do Ojczyzny ujawnił duże zdolności i maturę gimnazjalną zdał z odznaczeniem w roku 1933, a potem wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Pobożnością i nauką zaskarbił sobie uznanie przełożonych, został kaplicznym i wyznaczał kleryków do asysty w katedrze, co było pewnym wyróżnieniem.

Święcenie kapłańskie przyjął w 1938 roku i otrzymał wikariat w Nowym Sączu.

Tu pozyskał szacunek i miłość parafian gorliwością kapłańską w konfesjonale, na ambonie i w szkole. Dzieci nazywały go *‘kochanym księdzem Władziem’*.

Patriotą był prawdziwym. Na majowym nabożeństwie 1941 roku wygłosił kazanie o Świętych polskich, choć go przestrzegano, że w kościele znajdują się donosiciele. Po Komunii świętej dzieci, odmawiał z nimi zawsze modlitwę za Ojczyznę.

Dnia 2 lipca 1941 roku zamknięto go razem z innymi, jako niby to zakładnika i nigdy nie przesłuchiowano. W więzieniu – jak to otrzymaliśmy w wiadomości potajemnie – był ks. Deszcz dla więźniów ojcem duchownym, spowiadał ich, modlił się z nimi i na duchu ich podnosił.

Jaką miał opinię świętobliwego kapłana, niech świadczy legenda, dotychczas nie stwierdzona, ale prześlicznie charakteryzująca jego duszę kapłańską: opowiadają ludzie, że przed rozstrzelaniem w Biegonicach 21 sierpnia 1941 roku wyprosił sobie u komendanta pozwolenie, by mógł być ostatnim. Gdy je otrzymał, każdemu rozgrzeszenie udzielił i dawał do ucałowania krzyżyk zrobiony z chleba.

Tak świętobliwie umarł ks. Władysław Deszcz i można do niego odnieść słowa Pisma świętego: *‘drogocenna w obliczu Boga jest śmierć Świętych Jego’*⁹.

Emil Wojciechowski, kolega gimnazjalny ks. Deszcza ze wsi Demblin, uciekinier przed aresztowaniem za udział w konspiracji (ZWZ-AK), znalazł się w Nowym Sączu pod zmienionym nazwiskiem Lewandowski Henryk, wysiedlony z Konina: „W tej sytuacji zacząłem nawiązywać kontakty z osobami znanymi mi osobiście. Wiedziałem, że w Nowym Sączu mieszka i pracuje jako wikary mój młodszy kolega gimnazjalny, sąsiad parafialny ks. Władysław Deszcz – później zamordowany przez Gestapo. Nawiązałem z nim kontakt osobisty w listopadzie 1940 roku.

⁸ Relacja pisemna, S. Felicja, Julia Dominik, klaryska, Stary Sącz 7.01.1989

⁹ Relacja pisemna, R. Mazur ks., Nowy Sącz 17.01.1946

Pamiętam to spotkanie. Pamiętam jego serdeczne, przyjacielskie, polskie przywitanie i serdeczny uścisk. Widzę jego przyjemny uśmiech na twarzy. Jego oczy błyszczące, z których przemawiała wiara, siła i spokój. Usiedliśmy. Potoczyła się rozmowa o różnych sprawach i na różne tematy. O kolegach, znajomych, aresztowaniach, o sytuacji politycznej i sytuacji na froncie, o rodzinach itd. Dowiedziałem się wówczas od niego wiele interesujących mnie spraw o synku, rodzinie, kolegach, o rozwijającym się dalej ruchu oporu.

To on postarał mi się o metrykę, dzięki której mogłem się swobodnie z jako drugim dokumentem poruszać [...]

Odwiedzając ś. p. ks. Władysława spotykałem u niego różnych, w sile wieku mężczyzn. Ze względu na zrozumiałych nie pytałem go, kto są ci ludzie i w jakich sprawach przychodzą. Odnosiłem jednak wrażenie, a później byłem przekonany, że tam była skrzynka kontaktowa, przez którą przechodziła tajna korespondencja konspiracyjna, że ś.p. ks. Władysław był poważnie zaangażowany w przerzutach naszych ludzi za granicę.

I jeszcze jedno, co chciałbym z całym naciskiem podkreślić, co głęboko utknęło w mojej pamięci. Śp. ks. Władysław, był jednym z największych patriotów, który ponad wszystko ukochał naród polski, ojczyznę i wolność. Świącie wierzył w sprawiedliwość dziejową, w zwycięstwo naszego narodu, w wyzwolenie i klęskę hitleryzmu. Podkreślał to niezmiennie w prywatnych rozmowach, w ścisłym gronie oraz w delikatny, finyzyjny sposób, w swoich kazaniach, głoszonych w kościele z ambony do wiernych.

Byłem kilka razy na jego kazaniach i zawsze z przyjemnością słuchałem go. Nie było jego kazania, by w jakimś momencie, nawiązując do przeczytanej ewangelii, czy do jakiego przykładu, nie wtrącił jakiejś myśli, czy zdania o treści patriotycznej, wnoszącej otuchę i nadzieję. Na przykład w jedną niedzielę ś.p. ks. Władysław głosił kazanie na temat miłości bliźniego i miłosierdzia. Nawiązał do pięknej, ale ubogiej Ziemi Sądeckiej, górskiej, nieurodzajnej, do braków i niedostatków żywnościowych, do ogólnej nędzy i biedy i apelował o wzajemną pomoc, litość i miłosierdzie. Szczególnie zwracał się do tych, którzy są w lepszej sytuacji materialnej o pomoc najbiedniejszym, starcom, rodzinom wielodzietnym oraz rodzinom rozbitym, często pozbawionym ojców przez rozłękę wojenną.

Głaszając kazanie, mówił wprost z serca i do serc ludzkich. Wierni wpatrzeni w niego, słuchali go ze łzami w oczach.

Na końcu kazania powiedział: *‘dzisiaj cały nasz naród cierpi, jest niezmiernie ciężko przeżyć Wielki Post i Wielki Piątek, ale jako wierzący wiecie wszyscy, że po Wielkim Piątku niedługo przychodzi Wielka Niedziela. Należy tylko przetrwać, pomagać sobie wzajemnie, a Alleluja jest blisko’.*

Niedługo potem został aresztowany i niestety nie wrócił już między żywych i nie doczekał się zmartwychwstania swojej tak gorąco ukochanej Ojczyzny, którą umiłował ponad wszystko i za którą oddał swoje młode życie”¹⁰.

Warto na koniec dodać, że w czasie odpustu parafialnego w Słopnicach wypowiedział w spotkaniu z ks. Stanisławem Pieprznikiem słowa: *„wolę umrzeć, niż w takiej Polsce żyć”*¹¹.

¹⁰ Relacja pisemna dotycząca ks. Władysława Deszcza, E. Wojciechowski, archiwum rodzinne Deszczów, Nowa Huta; Gliwice 26.09.1974

¹¹ Relacja ustna, S. Pieprznik ks., Tarnów 22.04.2002

Dokumentacja zdjęciowa / Photo documentation



ks. Władysław Deszcz
źródło: Archiwum Diecezjalne, Tarnów



Fr Vladislaus Deszcz
source: Diocesan Archives, Tarnów



ks. Władysław Deszcz
źródło: Archiwum Diecezjalne, Tarnów

Fr Vladislaus Deszcz
source: Diocesan Archives, Tarnów



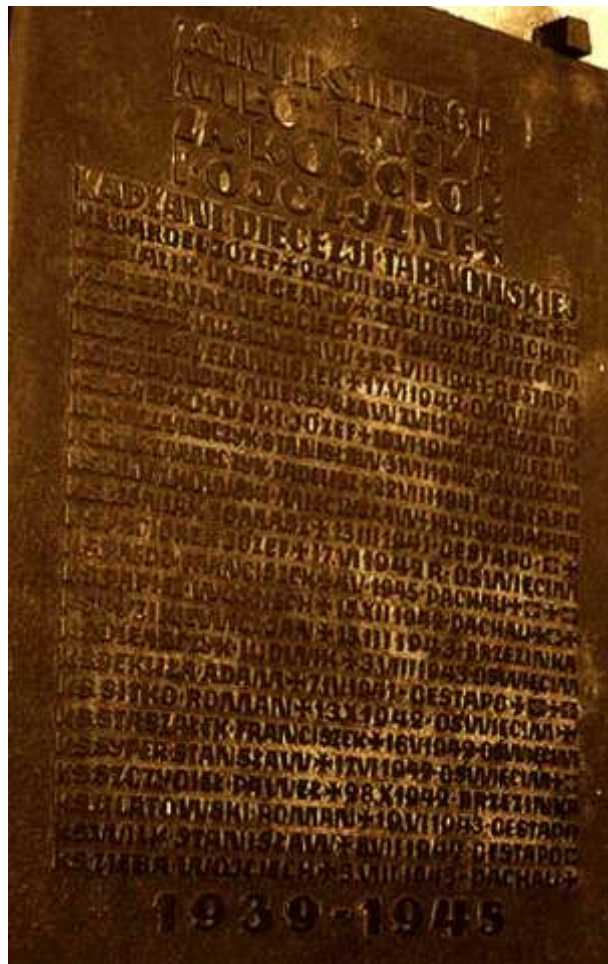
Tablica pamiątkowa,
kościół pw. św. Małgorzaty, Nowy Sącz

Commemorative plaque,
St Margaret church, Nowy Sącz



Tablica pamiątkowa, Stary Cmentarz, Nowy Sącz

Commemorative plaque, Old cemetery, Nowy Sącz



Tablica pamiątkowa, katedra, Tarnów

Commemorative plaque, cathedral, Tarnów

